

# CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



Drodzy salezjanie i przyjaciele misji salezjańskich!

**Czerwiec – miesiąc Najświętszego Serca Pana Jezusa** – jest dla nas okazją do odnowienia radykalnego świadectwa życia ewangelicznego! Papież Franciszek, poprzez swój głęboki, prosty i bardzo misyjny styl, prowadzi nas na „peryferie” świata!

Po trzech latach pracy, Przełożony Generalny i jego Rada zatwierdzili ostatecznie krótki dokument pt. **„Formacja Misyjna Salezjanów Księdza Bosko”** ([http://www.sdb.org/it/Dicasteri/Missioni/Formazione\\_Missionaria](http://www.sdb.org/it/Dicasteri/Missioni/Formazione_Missionaria)), który został opublikowany 24 stycznia 2013. Jest on podpisany przez Radcę ds. Formacji i Radcę ds. Misji i adresowany do wszystkich salezjanów na świecie.

Czyż to nie sprzeczność! Mimo, iż jesteśmy obecni w 133 krajach świata, życie zwyczajnego salezjanina ogranicza się do jego rzeczywistości lokalnej, zapominając, że jesteśmy częścią wielkiej wspólnoty światowej, w którą każdy salezjanin jest włączony z racji swojej profesji zakonnej (K 59). Właśnie w zglobalizowanym świecie mamy ogromną potrzebę wyraźnej formacji misyjnej. Bez tej formacji misyjnej nie możemy spodziewać się życia, które jest radykalnym świadectwem ewangelicznym!

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy współpracowali w zredagowaniu dokumentu! Dziękuję inspektorom, delegatom ds. formacji, delegatom ds. animacji misyjnej, którzy już pomogli współpracownikom zapoznać się z tym dokumentem.

Zapraszam wszystkich do wzięcia go do ręki i wglębnienia się w niego.

Zawierzam całą naszą drogę Maryi, pierwszej uczennicy i misjonarce Jezusa!

*Václav Klement*  
**Ks. Václav Klement SDB**  
 Radca ds. Misji

## Najświętsze Serce Jezusa, poślij dobre i godne powołania salezjańskie!

Ks. Bosko miał wielkie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Nabożeństwo to wyrażało się poprzez charakterystyczny nacisk ks. Bosko na częstą spowiedź, Komunię św. i uczestnictwo w codziennej Mszy św., filary, które wspierały jego gmach wychowania. Bardzo polecał swoim chłopcom to nabożeństwo, drukował specjalne broszurki, wyznaczył ks. Bonettiego, aby napisał książeczkę „Miesiąc ku czci Najświętszego Serca”. Pierwszy piątek miesiąca na cześć Najświętszego Serca był specjalnie podkreślony w Regulaminie Oratorium. Koronka do Najświętszego Serca Pana Jezusa była kolejną praktyką, do której zachęcał w „**Młodzieńcu Zaopatrzonym**”. Uznając to nabożeństwo za ważną i konkretną część swojego dzieła wychowawczego dla młodzieży zagrożonej, ks. Bosko chciał, aby wyraziło się ono w dobrych uczynkach, oddalając chłopca od grzechu i skłaniając go do tego, co dobre. Pod koniec swojego życia ks. Bosko uległ życzeniu papieża Leona XIII i zbudował z wielkim poświęceniem Bazylikę Najświętszego Serca Jezusowego w Rzymie.

Jego pierwszy następcą, ks. Michał Rua, poświęcił Towarzystwo Salezjańskie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa dnia 31 grudnia 1899 roku, a przy tej okazji przekazał wszystkim domom wskazania, dotyczące tego nabożeństwa. Podkreślał jego ważność zwłaszcza dla domów formacyjnych i prosił, aby nowicjaty były poświęcone Sercu Bożemu. Kilka dni przed śmiercią ks. Rua poprosił ks. Francesco Ceruttiego, aby ułożono modlitwę do Najświętszego Serca Pana Jezusa o powołania. Przeczytano mu tę modlitwę, on ją zaakceptował, odmówił i poprosił, aby jedną kopię włożono mu pod poduszkę. Oto ona:

*O cor Jesu sacratissimum,  
 ut bonos et dignos operarios  
 piae Salesianorum Societati mittere!  
 et in ea conservare digneris  
 te rogamus audi nos!*

*O Najświętsze Serce Jezusa,  
 poślij dobre i godne powołania  
 do Pobożnego Towarzystwa  
 Salezjańskiego  
 i zachowaj je, aby wytrwali w nim.  
 Prosimy Cię, wysłuchaj nas!*

*Chrystus, Parafia salezjańska, Victorias, Filipiny*



## Dobry przewodnik duchowy to sekret bycia szczęśliwym misjonarzem

Zanim zostałem salezjaninem byłem nauczycielem języka angielskiego. Zaraz na początku mojego życia salezjańskiego napisałem podanie, że chcę być misjonarzem w kraju anglojęzycznym, w Europie lub gdziekolwiek indziej. Byłem zaskoczony, gdy w 2003 roku, inspektor poprosił mnie, wówczas diakona, abym udał się na Węgry! Wahiałem się, ale potem zgodziłem się pracować na Węgrzech przez 3 lata. Na ostatnim roku teologii w Polsce, próbowałem już uczyć się języka węgierskiego, ale był on tak trudny i skomplikowany, że zasypiałem za każdym razem, gdy tylko zaczynałem się go uczyć. Rok później, już po moich święceniach kapłańskich, **pojechałem na Węgry jako pierwszy misjonarz europejski w ramach Projektu Europa!**

Pierwsze 3 lata poświęcone były głównie nauce języka węgierskiego. Przez 8 miesięcy uczęszczałem na intensywny kurs językowy na Uniwersytecie w Debreczynie. Ale zarówno język jak i kultura węgierska wydawały mi się dziwne i trudne! Czuję się jak dziecko, bo nie mogłem się komunikować. Straciłem moją niezależność. Cierpiałem psychicznie i duchowo. Właściwie trzykrotnie chciałem opuścić Węgry. Patrząc wstecz, to doświadczenie nauczyło mnie rozumieć i akceptować innych w ten sam sposób, w jaki chciałbym, aby ludzie mnie rozumieli i akceptowali.

Po ukończeniu kursu zostałem wysłany do Péli-földszentkereszt, gdzie jeden z salezjanów otrzymał zadanie wprowadzenia mnie w nowy język i kulturę. Z jego pomocą miałem odwagę „wypłynąć na szerokie wody”! Ale były też dni, kiedy byłem wściekły i nie chciałem już uczyć, ponieważ studenci żartowali sobie z mojego węgierskiego. Dopiero, gdy nauczyłem się śmiać z moich błędów, poczułem się „wolny” i zdobyłem się na odwagę, aby mówić. Stopniowo znalazłem wielu dobrych przyjaciół, którzy mi pomogli. Teraz mówię i piszę po węgiersku prawie bez błędów. A to dzięki ciężkiej pracy, którą podjąłem od początku.

Mimo, że Węgry były ewangelizowane już w X wieku, prześladowania komunistyczne w latach 1950 -1990 niemal zupełnie wyparły chrześcijaństwo. Mimo to stwierdziliśmy, że łatwiej jest mówić o Księdzu Bosko i jego pedagogii, jako punkcie wyjścia do ewangelizacji, ponieważ system prewencyjny jest przeniknięty Ewangelią. Przytulna atmosfera w naszych szkołach i oratoriach często staje się punktem wyjścia, który wzbudza zainteresowanie wiarą. Od 2010 roku pracowałem w naszej szkole salezjańskiej dla Cyganów w Kazincbarcika. Wielu chłopców i nauczycieli było ochrzczonych przez rodziców Cyganów, ale nie praktykują oni swojej wiary chrześcijańskiej. Wiele różnych powodów czyni naszą pracę w wielu dziedzinach trudną. Jest tu wielka i pilna potrzeba nie tylko nowej ewan-

gelizacji, ale także pierwszego głoszenia. Dlatego postanowiłem zostać tu na zawsze jako misjonarz.

W 2010 roku ks. Klement zaprosił mnie do udziału w kursie dla nowych misjonarzy i wtedy otrzymałem krzyż misyjny na Valdocco.

Poszukanie przewodnika duchowego nie jest łatwe, ale niezbędne dla każdego misjonarza. Jeśli ja dzisiaj jestem nadal misjonarzem na Węgrzech, to dlatego, że mam kierownika duchowego, salezjanina, z którego posługi korzystam regularnie i na stałe. On jest osobą, z którą mogę porozmawiać w każdej chwili. Początkowo było to dość trudne, ale z czasem nabrałem odwagi, aby dzielić się z nim moimi myślami, pragnieniami i opiniami. Teraz umocniłem się w moim powołaniu misyjnym i stałem się mocniejszy duchowo, aby sprostać wyzwaniom. Dzięki mojemu przewodnikowi duchowemu jestem szczęśliwym misjonarzem na Węgrzech. Nauczyłem się bardziej kochać ludzi młodych, i tym samym jestem bliżej Boga!

**Ks. Robert Kukuczka SDB**  
Polak, misjonarz na Węgrzech



## Salezjańska Intencja Misyjna

### Region Europa Zachodnia: Hiszpania, Portugalia, Francja – Belgia (Południe)

**Aby współbracia Regionu Europy Zachodniej, który ze wszystkich ośmiu salezjańskich regionów świata jest powołaniowo najuboższy, w Roku Wiary budowali nadal kulturę powołaniową z wiarą, entuzjazmem i cierpliwością.**

*Region Europa Zachodnia składa się z 8 inspektorii i ok. 1450 współbraci; jest jedynym z ośmiu regionów salezjańskich, gdzie nie ma żadnego otwartego nowicjatu, w roku szkolnym 2012/2013 Region ten miał 3 nowicjuszy. Środowiska silnie zsekularyzowane, niski przyrost naturalny i bardzo wysoka średnia wieku współbraci, zdecydowanie nie sprzyjają powołaniom do życia konsekrowanego. Módlmy się, aby Rok Wiary i peregrynacja relikwii Ks. Bosko w tym Regionie umacniały współbraci w życiu wiary, wzbudzały nowy entuzjazm i pasję do budowania także dziś kultury powołaniowej wśród młodych w naszych środowiskach.*

